GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 154

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 11 Czerwca 1830 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Nadzwyczajny referendarz stanu, kommissarz fabryk przy kommissji rządowéj spraw wew. i pol.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 11 czerwca r. b. o godzinie jedenastéj zrana, odbywać się będzie, w zabudowaniach fabryki kobierców przy ulicy Czerniakowskiéj pod Nr. 3041, licytacja na sprzedaż za gotowe pieniądze więcéj dającemu, następujących przedmiotów: 1) Dziewięciu bel około 2902 funtów bawełny w gatunkach Fernambuk, Louisiana i Georgina. — 2) Około 293 funtów przędzy bawełnianéj odchodowéj. — 3) $25\frac{1}{4}$ łokci nankinu surowego. — 4) $81\frac{1}{4}$ łokci rypsu surowego. — 5) i $63\frac{1}{4}$ łokci kanefassu surowego. — Warszawa d. 27 maja 1830. r. *A. Lelowski.*

— *Urząd zakładu rządowo-górniczego machin na Solcu.* — Podaje do wiadomości, iż w biórze urzędu przy ulicy Xiążęcéj pod Nro 3041, w dniu 15 b. m. i r. o godzinie 9 zrana odbędzie się in minus licytacja poczynając od summy złp. 11,933 gr. 10, na wystawienie muru ograniczać mającego podwórze zakładu od strony ulicy Smolnéj, obejmować mającego łokci kubicznych $4755\frac{4}{10}$ i przykrycia go dachówką. Cegła przedsiębiorcy z zakładu rządowego dodaną zostanie. O warunkach szczegółowych na miejscu przekonać się można. — W Warszawie d. 9 czerwca 1830 roku. — Kontroller, *Juszyński.* Pisarz, J. *Kossakowski.*

Posiedzenie Sejmowe

Rapport ogólny Rady stanu.

(Dalszy Ciąg.)

(Wydział wewnętrzny.)

8) *Towarzystwo ogniowe.* — Tabelle corocznie drukiem ogłaszane podają do wiadomości stowarzyszonych stan towarzystwa, i usprawiedliwiają powody wymaganych składek w zastósowaniu do których za lata upłynione po koniec roku 1828 wynika obraz następujący: w ogóle: assekuracja w miastach i wsiach obejmowała z końcem roku 1824 złp. 314,073,800, z końcem 1825 zł. 317,549,650, z końcem 1826 zł. 353,457,725, z końcem 1827 zł. 372,325,475, z końcem 1828 zł. 392,982,625.

a) Stan towarzystwa miast. — Składki w tych latach rozpisane z procentem pięciomiesięcznym od summy 2,000,000 w roku 1828 bankowi wypożyczonéj w $\frac{2}{3}$ częściach, na miasta wynosiła złp. 3,689,711 gr. 17, pogorzele i koszta administracji zł. 2,899,377 gr. 15, zbywało więc nad potrzebę zł. 790,334 gr. 2, które wraz z remanentem po koniec roku 1823 wykazanym w ilości zł. 343,436 gr. 20, wynoszą zł. 1,133,770 gr. 22.

Dodawszy fundusz z roku 1817-18 z epoki, kiedy zabudowania miast jeszcze na klassy nie były podzielone, wynoszący z końcem roku 1828 zł. 138,960 gr. 10; w ogóle fundusz towarzystwa miast z końcem roku 1828 zbywający wynosi zł. 1,272,731 gr. 2.

b) Stan towarzystwa wiejskiego. — Składki w powyższych latach rozpisane z procentem pięciomiesięcznym od summy 2,000,000 złp. w r. 1828 bankowi wypożyczonéj w $\frac{1}{3}$ części na wsie wynosi złp. 6,162,732 gr. 10, pogorzele i koszta administracji zł. 5,969,079 gr. 24; w latach więc tych o tyle stan towarzystwa wiejskiego polepszył się, iż zbywało nad potrzebę zł. 193,652 gr. 16. Potrąciwszy brak z końcem roku 1823 wykryty w ilości zł. 1,088,467 gr. 8, dług tego towarzystwa zmniejszył się do summy zł. 894,814 gr. 22. Na pokrycie tego rozpisane składki dodatkowe po gr. 10 od 100 złp. wynosiły: zł. 753,263 gr. 10; realny przeto dług w końcu roku 1828 zł. 141,551 gr. 12, który rozpisem dodatkowym na rok 1830 całkowicie umorzonym zostanie.

A że z ustaw towarzystwa ogniowego wypływa, iż należytości pogorzelcom, nie razem lecz częściowo, w miarę postępu nowych budowl są wypłacane, ztąd więc tworzą się w kassie jeneralnéj towarzystwa depozyta, które wypożyczone Bankowi Polskiemu, wspólnie z takiemiż depozytami i remanentem towarzystwa miejskiego, na procent $\frac{3}{100}$ przyczynią się do ulgi stowarzyszonych.

c) Stan dawnego towarzystwa. — Fundusz remanentowy z końcem roku 1828 z tego towarzystwa wynosi złp. 88,154 gr. 9.

9) *Rolnictwo.* — Lubo do końca roku 1827 nie zmieniły się przyczyny otrętwiające prace rolnika, owszem przybyły do nich w wielu miejscach, spustoszenia i klęski przez burze zrządzone, a w dwóch ostatnich latach nieurodzaj w większéj części kraju doświadczony, przecież w klassie oświeceńszych właścicieli, nie ostygła usilność opierania się wszystkim tego rodzaju przygodom i dążenia wszelkiemi środkami, do ulepszenia stanu gospodarstwa. — System kredytowy przyniosłszy ulgę własnościom ziemskim zadłużonym, i nadawszy ruch uwięzionym i martwym kapitałom, pokrzepił starania ziemian, i stał się czynną dla nich

pomocą. Co się zaś tycze włościan własnemi rękami uprawiających rolę, lubo w województwie Kaliskiém i w części Mazowieckiego i Płockiego, widzieć się dają wsie lepszą uprawą roli, kształtniejszém zabudowaniem gospodarskiém, i zamożnością odróżniające się od innych, są to po większéj części, osady kolonistów, czynszowników i okupników, którzy przyszli do nabycia ziemi, którzy umieją czytać i pisać, i są w stanie pojąć własne dobro, a nadewszystko, nieobojętnie zapatrywać się na wzory, jakie im możniejsi dają właściciele. Ogół wszakże téj klassy mieszkańców, podobnego jeszcze nie okazuje postępu. Powodem tego jest, oprócz niektórych podatków obarczających posiadłości włościańskie, ciemnota trzymająca przemysłowe ich zdolności w otrętwieniu i obojętność na własne dobro i nie dozwalająca im korzystać z odbytu owoców pracy, i z téj pomocy, którą rolnictwu po województwach niesie bicie dróg, kopanie kanałów, zakłady górnicze i hutnicze, i tyle zaprowadzających się różnych fabryk.

Liczba koni, bydła i owiec w upłynionych latach znacznie się rozmnożyła, rodzaj ich ulepszonym został; szczególniéj liczba owiec do podwójnéj prawie ilości wzrosła, i mało jest w którém województwie włości z położenia swego, do chowu tego rodzaju trzody usposobionych, aby w nich ród czystych hiszpańskich owiec lub znacznie poprawionych nie był pielęgnowanym i rozmnażanym.

Dla ułatwienia prywatnym właścicielom, coraz większego upowszechnienia lepszego rodu koni w kraju, urządzono trzy nowe stacje stadne, których obecnie jest w ogóle 10. Liczba klaczy w latach upłynionych do upłodnienia przysłanych doszła do 12,037. Dochód z tego źródła, który wyniósł złp. 90,935, użyty był na wzniesienie nowych budowl stadnych i reperacje dawnych. Przy wydziale stadnym w Janowie ustanowioną została szkoła weterynarji praktycznéj, i ujeżdżalni. Koszta przez skarb publiczny na utrzymywanie stad rządowych wykładane, wynoszą złp. 220,000 rocznie.

Instytut agronomiczny pomnożony został w ciągu lat upłynionych, szkołą wiejską z trzydziestu uczniów kształcących się na owczarzy, gorzelanych i włódarzy. Natłok przysyłanych do téj szkoły dzieci, tudzież pomnażająca się liczba uczniów, o własnym koszcie w oddziale wyższym agronomji, dają przekonanie, że ulepszenia gospodarskie, coraz więcéj w kraju są cenione; utworzona przy tymże instytucie szkoła weterynarji, ułatwia uczniom agronomji, obeznanie się dokładniéj z fizjologją i chorobami zwierząt domowych; wojsko zaś jest opatrzone od lat kilku użytecznymi weterynarzami. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Wiadomości Warszawskie.

— Postanowieniem z d. 10 (20) maja r. b. N. Pan mianował JP. Olszańskiego, podporucznika weteranów czynnych, kawalerem orderu ś. Stanisława 4 klassy.

— (*Nadesłane.*) — Stanisław Zawadzki uczeń tutejszéj szkoły politechnicznéj, syn obywatela i urzędnika, o którym kilkokrotnie pisma publiczne zaszczytnie, równie jak o jego postrzeżeniach wspominały, wrócił niedawno do Warszawy z podróży własnym kosztem po Europie, w celu udoskonalenia się praktycznego w zawodzie garbarskim odbytéj, opatrzony świadectwy sławnych zagranicznych fabrykantów równie jak wyrobami własnéj swéj roboty. W celu założenia garbarni nabył swym nakładem lokal niegdyś sławną fabrykę w stolicy mieszczący, w nadziei że rząd, o wzrost przemysłu krajowego troskliwy, tę ważną dla kraju naszego przemysłu gałęź, a równie jak sukiennictwo i płóciennictwo potrzebną, przez udzielenie mu, jako rodakowi, stosownéj zapomogi, ożywić i wesprzéć raczy. Chlubą jest dla szkoły politechnicznéj, iż w tak krótkim istnienia swégo czasie, już wydaje usposobionych do przemysłu obywateli. Oby przykład tego młodzieńca, w poświęceniu się temu, niebardzo powabnemu, lecz znaczną korzyść krajowi przynoszącemu zawodowi, wzbudzić chciał w rodakach stałą chęć oddania się rozmaitym przemysłu gałęziom, iżby kraj nasz w czasie mógł dostarczać wyroby zagranicznym wyrównywające. — Warszawa dnia 8 czerwca 1830. *H. O.*

Prospekt na kurs literatury dramatycznéj Aug. Wilh. Szlegla, w trzech tomach in 8vo.

(Przekład Erazma Komarnickiego.)

Nim przystąpiłem do przekładu *kursu literatury dramatycznéj* Augusta Wilh. Szlegla; miałem tylko na uwadze, że dzieło przełożone na język angielski, francuzki, hollenderski i włoski, zasługiwało ze wszech miar na przekład polski. Uboga jest dotąd nasza literatura w dzieła tego rodzaju; uboga i w twory dramatyczne. Z mniéj więcéj szczęśliwych usiłowań pisarzów dawniejszych i spółczesnych, widzieć tylko można dobre chęci i coraz nowsze dążenie naszego teatru. Nikt jednak nie zaprzeczy, jak krzywe często i bezzasadne krążą jeszcze u nas mniemania o umówionych prawach dramatyczności. Z tém wszystkiém im więcéj oswajać się będziemy z ideałem téj sztuki w wielu już narodach przystojnie pojętym, rokować sobie można, że i literatura Polska godną będzie pod tym względem baczenia ościennych teatrów. Dzieło Szlegla, poświęcone wykazaniu dziejów i przedniejszych wzorów téj sztuki w rozmaitych narodach, tę ma korzyść przed innemi, że się należytą bezstronnością i głęboko wytrawionym sądem zaleca; że nie ustępuje żadnemu innemu względnie do systematycznéj metody postępowania. Nim się zbogacimy podobnym kursem literatury dramatycznéj innych cudzoziemskich pisarzów, spodziewać się można, że dzieło Szlegla nie mało rzuci światła na polepszenie teatru w naszym narodzie. Tłómacz wziął sobie za obowiązek, oddać jak najbliżéj text niemiecki, tudzież miejsca koniecznie wymagające objaśnienia, objaśnić swemi przypiskami. Przytém umieści *Wiadomość o życiu i pismach Aug. Wilh. Szlegla.* Cena prenumeraty zł. 20. Przyjmuje się prenumerata na trzy tomy razem, lub częściowo na każdy tom po zł. 6 gr. 20, z tém atoli zastrzeżeniem, że bez złożenia prenumeraty na tom następny, nie można poprzedzającego odbierać. Można prenumerować w Warszawie u Gałęzowskiego, tudzież we wszystkich znaczniejszych xięgarniach, jakotéż u osobnych kollektorów w Warszawie i Wilnie. Co dwa miesiące, począwszy od przyszłego września, wyjdzie tom jeden, zawierający około arkuszy 20 drukiem zwyczajnym. — W Warszawie d. 9 czerwca 1830 r. — Erazm *Komarnicki.*

— W drukarni przy ulicy Elektoralnéj pod Nrem 795, wyjdzie przekład z niemieckiego: *Historji starożytnéj i nowożytnéj literatury przez Fryderyka Szlegla.* Nie po-

trzebuje wydawca rozszerzać się nad zaletami i ważnością dzieła tego, którego zasłużona wziętość ugruntowana jest w całym literackim świecie. — Tylokrotne odwoływania się w pismach publicznych do dzieł i zasad Szlegla, oraz spór toczący się między stronnikami klassyczności i romantyczności, wskazywały potrzebę upowszechnienia w przekładzie polskim dzieła, będącego zbiorem nowych o literaturze wyobrażeń i zasad. Dzieło to składać się będzie z trzech tomów in octawo majori od 320 do 360 stronic; wyjdzie w ciągu roku. — Cena prenumeraty jest złp. 15 za tomów trzy, którą po zł. 5 z góry składać można. — Po wyjściu dzieła cena jego wynosić będzie zł. 20. Prenumerata przyjmuje się po wszystkich xięgarniach stolicy i w kantorze drukarni pod Nrem 795.

— Wyszedł z druku tom czwarty najciekawszych i najnowszych podróży, wydania F. S. Dmóchowskiego.

— Sprawdzenie lub zbicie zarzutów poczynionych przez p. Sterna x. Chiariniemu w przedmiocie słownika hebrajskiego nie przyszło pozawczoraj do skutku. Gdy lokal towarzystwa do xiąg elementarnych nie został dozwolony do tego uczonego sporu, przeto x. Chiarini oczekiwał p. Sterna, (stósownie do ogłoszenia), w pomieszkaniu swoiém, gdzie także zebrali się i znawcy; ale pan Stern nie sądził się obowiązanym odwiedzać przeciwnika swego, i ile nam wiadomo od godziny $4\frac{1}{2}$ do 6 wieczorem, znajdował się w assystencji p. Tugendholda przed wzbronionym do użycia lokalem.

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 30 maja.* — Wczorajszy biuletyn donosi, że król miał noc spokojną, ale w symptomach jego choroby żadna nie zaszła odmiana. Niektóre dzienniki nie tają obawy z powodu niebezpieczeństwa grożącego monarsze, i zapewnają że lekarze dają królowi codziennie pewną dosis opium. — W tych dniach chodziła pogłoska o zmianie ministrów, ale się nie sprawdza.—W izbie wyższéj przyjęto już bil tyczący się używania przez ministrów stempla, mającego zastępować podpis królewski. W izbie niższéj odczytano go po drugi raz.—Przez fregatę *Izis*, która d. 3 z. m. wypłynęła z Algieru, dowiadujemy się, że dej tamtejszy zebrał 150,000 pospolitego ruszenia. Jestto wprawdzie wojsko niećwiczone, ale nie zbywa mu na europejskich oficerach i inżenierach. Dowódzcą wojska jest także renegat europejski, człowiek srogi lecz utalentowany.—Z powodu okazującéj się pomiędzy psami wścieklizny, policja ponowiła ogłoszenie prawa zakazującego puszczania samopas psów od miesiąca maja aż do września, pod karą 5 fnt. str. (210 złp.)

FRANCJA. — *Z Paryża d. 29 maja.* — Doniesienia od wojska wyprawy. 1) Z Tulonu d. 26 maja o godz. $8\frac{1}{2}$ rano. Jedenaście okrętów linjowych, 19 fregat, 21 korwet 15 brygów, 2 statki parowe i 54 okrętów przewozowych, wypłynęły dnia wczorajszego wieczorem. Druga dywizja gotuje się do wyjścia w téj chwili pod żagle; trzecia dywizja jutro wypłynie. Czas piękny, wiatr lekki od wschodu. — 2) Z Tulonu d. 27 maja rano o godzinie 8. Druga dywizja transportowa, złożona z 90 okrętów przewozowych, wyszła dnia wczorajszego pod zasłoną fregaty *Comete*, pod żagle. Silny wiatr wschodni przeszkadza wypłynąć trzeciéj dywizji; za pierwszém uspokojeniem, podniesie kotwice. — 3) Z Tulonu, d. 27 maja o godz. $3\frac{1}{4}$ z południa. W téj chwili wypłynęło 136 okrętów na miejsce swego przeznaczenia, pod zasłoną okrętów *Daphné* i *Cicogne*. Pozostały te tylko okręty, które przy zaciąganiu żagli nieco uszkodzone zostały, ale zaraz po przybyciu okrętów z Marsylji, pod zasłoną okrętu *Dragon* wypłyną.

— Niektóre gazety tutejsze utrzymują, że korweta Angielska, która przed niejakim czasem wpłynęła do portu Algierskiego pod pozorem zabrania rodzin Angielskich, zabrała w saméj rzeczy skarby deja i syna czyli też jednego z zaufanych przyjaciół jego. — Do Havre zawinął francuzki okręt kupiecki *Izis*, który w 38 dniach odbył żeglugę z Angora. W chwili kiedy odpływał, mówiono w całéj Kolumbji o zamordowaniu Boliwara.

— *Gazette* donosi: »Kapudan pasza przybył do Tulonu z pismem od wielkiego sułtana do króla Francuzkiego. Gdy zawijał do portu, był świadkiem wypływającéj flotty przeciw Algierowi. (Będzie to zapewne Tahir-pasza, któremu jak wiadomo zlecił sułtan nakłonienie deja Algierskiego do uległości). Do Normandji posłano spiesznie prócz dawniejszych pułków, jeszcze pułk grenadjerów gwardji konnéj.

— Dnia 26 rozeszła się po stolicy wieść, że wezwano pana Villelé przez telegraf, aby jak najśpiesniéj do Paryża przybywał.

GRECJA. — Rząd ustanowił opłatę po pięć parów od każdéj sztuki bydła, i tym celem kazał spisać trzody; lecz pasterze, będący sługami kilku możnych naczelników, oparli się temu, i wysłanych na miejsce żandarmów Greckich znieważyli. Posłano potém kilka kompanji wojska regularnego; lecz blisko 600 wieśniaków zgromadziło się, i wojsko wróciło do swoich stanowisk. Wszystko wróciło do porządku gdy cofniono projektowaną opłatę.—Protokół londyński został wprawdzie przyjęty, lecz pod pewnemi warunkami. Senat przesłał xięciu *Leopoldowi* uwagi o sposobie dotychczasowego postępowania z narodem Greckim, i względem ścieśnienia granic krajowych.—Hrabia *Capodistrias* ma zamiar utworzyć w Grecji klassę średnią, i tym celem chce rozdawać grunta rządowe ubogim mieszkańcom; dotychczas bowiem są w Grecji tylko bogaci i ubodzy mieszkańcy, a miernie zamożnych, téj prawdziwéj podstawy bogactwa krajowego, wcale nie ma.—Słychać, iż Grecy dla tego woleliby w miejscu xięcia *Leopolda* rządcą swoim innego xięcia, aby uniknąć wojny, którąby łatwo przez przyszły wpływ Anglji mogła wybuchnąć.

SZWECJA. — Dnia 19 maja odbył się w Sztokolmie w kaplicy zamkowéj chrzest nowo-narodzonéj xiężniczki Szwecji, Norwegji, Gotów i Wendów, która otrzymała imiona: Karolina, Eugenja, Augusta, Alberta.

TURCJA. — Donoszą ze Stambułu pod d. 10 maja, o niespodziewaném przybyciu tamże wielkiego wezyra z Adrjanopolu i o śmierci kapudana paszy, który po długich cierpieniach umarł na puchlinę w piersiach. Załowany jest powszechnie jako mąż pełen zasług i zdolności, dobroczynny i sprawiedliwy. Następcą jego mianowany Halil-pasza, sprawujący obecnie poselstwo do dworu Petersburgskie-

go. Tymczasowie aż do przybycia Halila trudnić się będzie interesami marynarki, seraskier Hosrew-pasza. — Dnia 7 b. m. podpisany został między Portą a Zjed. Stan. Ameryki północnéj traktat przyjaźni i handlowy, mocą którego przyznano okrętom Amerykańskim wolną na Czarne morze żeglugę, i zapewniono poddanym tegoż państwa te same co poddanym innych narodów, przywileje. Z Alexandrji donoszą, że wicekról Egiptu Mehemed Ali, zaczyna być słaby i cierpiący, i że stan zdrowia jego nie iest bez obawy.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Poezja Algierska.

Z powodu wyprawy francuzkiéj do Algieru (inni mówią do Mexyku), mnóstwo wychodzi pism w Paryżu traktujących o tym kraju. Między innemi dziennik jeden literacki umieścił tłómaczenie prozą śpiéwu wojennego Algierczyków, umyślnie napisanego po arabsku z roz. kazu deja, dla obudzenia uczuć patrjotycznych tych rozbójników. Spiéw ten za autentyczny podaje dziennik francuzki; my nie mogąc go całego umieścić dla braku miejsca, z jedenastu strof cztéry tylko piérwsze bierzemy.

Aga Dżerib, śpiew wojenny.

I.

Bądź zdrowa Azajdo, bądź zdrowa! Skryj twoję lekką kibić w miękkie szale indyjskie, zasłoń twarz rąbkiem perskim haftowanym; siądź w lektykę; już ją dla ciebie kołyszą eunuchy: i otoczona czarnemi niewolnicami, idź w piękne doliny Atlasu. Idź oddychać południowym wiatrem pod drzewami co nie kwitną bez towarzyszek (1); idź na wieczyste smugi Dżebel-Auru. W jesieni powrócisz. Idź; słońce się zjawia na horyzoncie piaszczystym jak rozpalony w ogniu kamienny krąg. Pielgrzymi modląc się ruszają do świętego grodu Mekki; przez ośm dni będziesz szła z karawaną. A ja, ja słyszę głos Marabutów (2), idą, i pieją po mieście: *Wstawajcie! do broni! już płyną okręty Franków!* Ja tu zostanę, ja będę bronił *El-Dżezair wojenny* (3). Bądź zdrowa! Weź tę tkaninę jedwabną, na niejś wyszyła przysięgę miłości; weź twe kosztowne ozdoby. Bądź piękną, strój się codziennie: ma dusza słaba będzie przy tobie, ma dusza mocna zostanie tu. Niech przyjdą syny Europy! niech zstąpią na spiekłe Afryki brzegi! My ich czekamy.

(1) *Jujuber.* Drzewo to wtedy tylko wydaje owoce, kiedy jest w bliskości drugiego płci przeciwnéj sobie.
(2) Marabuty, rodzaj xięży muzułmańskich.
(3) Nazwisko Algieru w języku krajowym.

II.

Widziałżeś żołnierzy sułtana Francji? Który z nich ma szablę taką jak ja, z rękojeścią złotą? zakrzywiony kandżjar z trzonkiem w djamenty zdobnym? pistolety? karabin z Maroku lśniący sadzeniami? złoto w nim waży cztéry oka, a stal ośm ok. Kto jak ja dosiędzie dzikiego Numidzkiego źrebca, co z El-Dżezairu do Tlemzen dzień tylko idzie (1)? Kto wdzieje turban z Madrasu i szubę z Stambułu jak Aga Dżerib dumny Afryki syn? Ceną swéj broni mógłby zakupić te całe Franków szeregi. To wojsko chrześcjan; serce bez odwagi, a lica do niewiast podobne. Niech przyjdą syny Europy! niech zstąpią na spiekłe Afryki brzegi! My ich czekamy.

(1) Z Algieru do Tremeceny.

III.

Niech zstąpią! dawno ich nie siekaliśmy na ćwierci. Nie pomną oni że Redefrans (1), najmędrszy ich król, roił przeciw nam zamiary, i na gorących brzegach tu zginął. Niepokonany *armada* sułtana Hiszpanji, tu się zagrzebał w tych piaskach, kiedy Chair-Eddin panował (2). Przez Mahometa! niegodni byli naszych uderzeń, bo czterdzieści tysięcy ich, burze i deszcze zniszczyły. My dzień w dzień znosimy piekący *kamzen* (3); a naszych ojców w stepach rozsiane kości, nic nas nie straszą. Oni nie śmieli stanąć tu więcéj, choć brzeg ich tuż jest przy naszym brzegu. Dej Albjonu i wojska deja z drugiéj ziemi (4), cóż nam zrobili od lat dziesięciu? Spalili proch, rzucili nam żelazo. Zwrócimy Frankom ich kule w ogniu i krwi zczerwienione. Niech przyjdą syny Europy! niech zstąpią na spiekłe Afryki brzegi! My ich czekamy.

(1) Ma to być król Francuzki, *roi de France.* Tak zowią świętego Ludwika, który zmarł w Algierze r. 1270.
(2) Mowa o wyprawie cesarza Karóla V r. 1541.
(3) Kamzen, wiatr gorący.
(4) Bombardowanie Algieru w 1816 r. przez Anglję i Zjedn. kraje Am. póła.

IV.

Z uśmiechem odpieramy razy dziecięce. Nasze najmniejsze wzruszenia chwiały potęgą Europy całéj. Wreszcie twarzą do siebie stajemy, ona i my. Ale niepomni że *sułtan Kebir*, pieszczone dziécię zwycięztwa, *lew pustyni* (1), i drugi *sprawiedliwy sułtan* (2) chwałę i wojsko zostawili w Afryce. Tysiąc lat uśmiecha się Afryka na Europę patrząc. Téj króle, téj płacą haracze; a skarby nasze, haracz i zdobycz na nich składają. Kilku odważnych, na chybkich statkach, biorą im łatwo całe okręty. Nawet niewiasty nasze takich żołnierzy odeprą. Cierpliwie znieśli wszelkie obelgi dotąd, a dziś bunty podnoszą o uderzenie ogánki. Niewiasty! Weźcie też w ręce wasze ogánki; wygońcie niemi Franków jak muchy. Z ich bohatyrów, eunuchów dla was porobim. Niech przyjdą syny Europy! niech zstąpią na spiekłe Afryki brzegi! My ich czekamy. etc. etc. etc.

Żaden pewnie z naszych czytelników nie wątpi gdzie pisano ten śpiew, w Algierze czy w Paryżu?

(1) Napoleona Arabowie zowią sułtanem Kebirem i lwem pustyni; to ostatnie nazwisko ztąd pochodzi iż bohatyr lubił pustynie.
(2) Jenerał Kleber nosi u Arabów nazwisko Sultana sprawiedliwego.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR ROZMAITOŚCI. — Kom. *Dwóch mężów.* — Kom. *Fraszka.* — Komedjo-ope. *Doktor damski.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.

— *Kommissja województwa Krakowskiego.* — W dopełnieniu reskryptu kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 5 b. m. i r. Nro 19,492 (4218) z powodu zadłużenia się dotychczasowego wieczystego posiadacza wójtostwa Okradzianowa w obwodzie Olkuskim położonego, w opłaceniu skarbowi kanonu kontraktem wieczystym zapewnionego, kommissja wojewódzka ogłaszając sprzedaż prawa wieczystéj dzierżawy przez publiczną licytacyę, do któréj termin na dzień piętnasty czerwca r. b. oznacza, z tém oraz zawiadomieniem, iż wydzierżawienie to dopełniać się będzie wedle zasad kontraktu dotychczasowemu wieczystemu dzierżawcy służącego, jaki obejmuje następne szczególne dla skarbu obowiązki, iż dzierżawca winien będzie opłacać rocznego kanonu prócz podatków summę złp. 1650. Summa zaś pro pretio fisci, czyli wkupne stanowi się z opłaty czteroletniego kanonu, wynosząca złp. 6600. Realność powyższa zawiera w sobie gruntu ornego morgów 47, prętów 91, łąk na których się zwykle zbiera siana fur 21, ogrodów morg. 5, prętów 159; budowle mieszkalne i gospodarskie po większéj części, murowane w odpowiadającéj potrzebie ilości, przytém włościanie należący do téj realności pełnią rocznie 758 dni pieszych, oraz młyn czynić winien czynszu rocznego złp. 300.

Co do reszty warunków kontraktu wieczysto-dzierżawnego, takowe każdego czasu w sekcji dóbr przy kommissji tutejszéj będącéj, przejrzane być mogą. Każdy zaś przystępujący do licytacji oprócz przepisanéj do dzierżawy dobr rządowych kwalifikacji, złożyć winien na vadium summę złp. 1650 wyrównywającą jednoroczonemu kanonowi, a utrzymujący się przy kupnie dzierżawy wieczystéj zdwoi takową. — Kielce dnia 14 maja 1830 r. — Radca stanu prezes, *Wielogłowski.* — Sekretarz jeneralny, *Zamojski.*

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na mocy reskryptu Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z d. 20 stycznia r. b. Nr. $\frac{2297}{429}$ gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do wiadomości publicznéj, iż dobra Ambrożew w ekonomji Brysk obwodzie Łęczyckim położone, składające się z folwarku i wsi Ambrożewa oraz wsi Kosmy są do nabycia z wolnéj ręki.

Każdy przeto chęć kupna mający, deklaracją w téj mierze podać zechce albo do Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, albo do Kommissji wdzkiéj, posiedzenia swe przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr 646 odbywającéj.

Warunki kupna i przedaży ogłoszone są przez pisma publiczne, mianowicie: w Dzien. Powszechnym krajowym pod Nr. 52, 53 i 54; w Gazecie Polskiéj Nr 54, 72 i 73; Gazecie Warszawskiéj Nr 52 i w Gazecie Korrespondenta, oraz w Dzienniku wdzkim. — Warszawa d. 12 maja 1830 r. — Radca stanu prezes, *Rembieliński.* — Sekr. jlny, *Filipecki.*

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na mocy reskryptu Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z d. 20 stycznia r. b. Nr $\frac{2297}{429}$ gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra Mentlew w ekonomji Brysk obwodzie Łęczyckim położone, składające się z folwarku i wsi Mentlew są do nabycia z wolnéj ręki.

Każdy przeto chęć kupna mający deklaracją w téj mierze podać zechce, albo do kommissji rządowéj przychodów i skarbu, albo do kommissji wdzkiéj posiedzenia swe przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr 646 odbywającéj.

Warunki kupna i sprzedaży ogłoszone są przez pisma publiczne, mianowicie: w Dzienniku powszechnym krajowym pod Nr 70, 71 i 73; w Gazecie Polskiéj Nr 112, 113 i 114; w Gazecie Warszawskiéj Nr 74 i w Gazecie Korrespondenta oraz w Dzienniku wdzkim. — Warszawa dnia 17 maja 1830 r. — Radca stanu prezes, *Rembieliński.* — Sekr jlny, *Filipecki.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — Podaje niniejszém do wiadomości publicznéj, że dobra rządowe Chorzęcin i Swińsk w obwodzie Rawskim położone, są do nabycia z wolnéj ręki pod warunkami jakie w pismach publicznych, mianowicie: w Dzienniku Powszechnym krajowym Nro 95, 96 i 99, w Gazecie Warszawskiéj Nro 105, oraz w Gazecie Polskiéj i Korrespondenta ogłoszonemi zostały; żądający nabycia dóbr takowych, mogą bąć do kommissji wojewódzkiéj, bąć do kommissji rządowéj przychodów i skarbu swoją w téj mierze podać deklaracyę. — W Warszawie dnia 2 czerwca 1830 roku. Radca stanu prezes, R. *Rembieliński.* Sekr. jener. *Filipecki.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 21 kwietnia r. b. Ner $\frac{80015}{17066}$ $\frac{85154}{18053}$ gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biorze kommissji wkiej przy ulicy Przejazd w domu rządowym Ner 646 na piérwszym piętrze w sali sesjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych: — 1) Szubsk w ekonomji Mażew obwodzie Gostyńskim; — 2) Romartów w téj samej ekonomji obwodzie Łęczyckim położonych, a składających się; — Ad 1) Z folwarku i wsi Szubsk mały, z folwarku i wsi Luboradz i wsi Szubsk wielki z lasem; Ad 2) z folwarku i wsi Romartów.

Licytacja zaczynać się będzie od summy: — Ad 1) zł. 55,994 gr. 28. — Ad 2) Zł. 39,005 gr. 9, włącznie już z procentem amortyzacyjnym towarzystwu kredytowemu opłaconym za lat 5 w kwocie: — Ad 1) zł. 1040 gr. 8 — Ad 2) zł. 1543 gr. 29.

Oprócz postąpionej na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant opłacać skarbowi w dwóch ratach. — Ad 1) zł. 2747 gr. 22. — Ad 2) zł. 1873 gr. 1, kanonu rocznego, z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą; nadto oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie, nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości: — Ad 1) zł. 126 gr. 20. Ad 2) zł. 237 gr. 8.

Przejmie plus-licytant pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie: — Ad 1) zł. 9500. — Ad 2) zł. 14,100 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne dwadzieścia cztery lata, wnosić będzie do kassy

tegoż towarzystwa prawem sejmowym zd 13. czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Każdy przystępujący do licytacji winnien złożyć vadium: — Ad 1) zł. 5875 gr. 14. — Ad 2) zł. 4310 gr. 3, w srebrze albo w listach zastawnych, nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobnąż ilość: — Ad 1) zł. 5875 gr. 14. — Ad 2) zł. 4310 gr. 3.

Termina do licytacji poczynać się mającej od godziny 11tej, zrana przeznacza komissja wdzka: — Ad 1) na dzień 19 sierpnia r. b. — Ad 2) na dzień 26 sierpnia roku tegoż.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość, w biorze kommissji wdzkiéj, gdzie nawet warunki kupna, wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, przy wchodzie do sali sessjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu zgłosić się należy do miejscowego naddzierżawcy. — W Warszawie dnia 11 maja 1830 roku. — Radca stanu prezes, *Rembieliński*.—Sekretarz jeneralny, *Filipecki*.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego*. — W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z d. 20 stycznia r. b. Nr. 2299 (429) z r. 1830 wydanego, gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dniem 19 (31) sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż dobra rządowe Skrzany, w obwodzie Gostyńskim, ekonomji tegoż nazwiska położone, składające się z wsi Skrzany, osady Skrzańska, z wsi Nowa-wieś z folwarku Skrzany, propinacji w obrębie tychże dóbr, wiatraku w Skrzanach, tudzież lasu, z powodu bezskutecznie spełzłéj na dniu dzisiejszym licytacji, sprzedane być mogą, a zatém każdy życzący nabydź takowe, może bądź wprost do Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, lub też do bióra kommissji wdzkiéj w domu pod liczbą 646 przy ulicy Przejazd posiedzenia swe odbywającéj, podać stosowną deklarację; warunki pod jakiemi dobra te nabyte być mogą są domieszczone w N. 44, 46, 47 Dziennika powszechnego krajowego, N. 39, 40 i 41 Gazety Polskiéj, N. 50 Gazety Warszawskiéj, Korrespondenta, tudzież N. 730 Dziennika wdzkiego, tudzież i w Dziennikach urzędowych innych wdztw, każdego dnia wyjąwszy święta od 8 rano d. 4 z południa w biórze kommissji wdzkiéj przejrzane być mogą. — Warszawa dnia 6 maja 1830 r. — Radca stanu prezes, *Rembieliński*. — Sekr. jlny, *Filipecki*.

— *Kommissja województwa Augustowskiego*.—Zpowodu że przeznaczone termina przez kommissją wojewódzką w obwieszczeniu daty 16 stycznia r. b. Ner $\frac{2629}{1588}$ z r. 30 i daty 23 lutego r. b. Ner $\frac{3021}{5297}$ wyrażone, na wydzierżawienie trzechletnie dóbr Motule, pożądanego skutku nie odniosło, zatym stósując się do reskryptu kommissji rządowéj, przy. i skarbu daty 11 maja r. b. Ner $\frac{29920}{5637}$, uwiadamia interessowane osoby, że trzeci termin do wydzierżawienia dóbr dziedzicznych Motule na lata $18\frac{30}{33}$ xięciu Puzynie za różne należności skarbowe zajętych, za summę roczną zł 6000 exclusive wszelkich podatków skarbowych, przez dzierżawcę bez wynagrodzenia opłacać się mających. Składających się z folwarku Motule i Mała Przerośl z gruntów Morsztynawizna, z wsiow i dóbr Motule, Przystoyne Mała Przerośl Axamitawizna, z propinacji w tychże wsiach i karczmy w miescie Filipowie, z rybółustwa, z dochodu cegelni i z młyna w Filipowie, i Motulach na dzień 15 czerwca r. b. przeznaczony został. Licytacja więc na dzierżawę rzeczonych dóbr, odbywać się będzie w terminie wyżwyrażonym, w biórze kommissji wojewódzkiej od godziny 9 zrana do godziny 3iej z południa, warunki dotychczasowego kontraktu które do lat następnych służyć będą, w biórze kommissji wojewódzkiéj a mianowicie sekcji ekonomicznéj każdemu z pretendentów i każdego czasu przeczytane bydź mogą. Przystępujący do licytacji zaopatrzony bydź winien:

a) W vadium $\frac{1}{4}$ część rocznéj dzierżawie inclusive podatku wyrównywające, w summie zł. 2125.

b) W świadectwa od komissarza właściwego obwodu uzyskać się powinne, kwalifikacyą postanowieniem xięcia Namiestnika królewskiego w dniu 24 stycznia 1818 roku zapadłym, przepisane, udowodniające.—W Suwałkach, d. 22 maja 1830 roku. — Prezes *Mostowski*. — Sekretarz *Tomicki*.

— *Kommissja województwa Augustowskiego*. — Ponieważ już ogłoszona na dzień 31 marca r. b. licytacja do kupna dóbr Ucnik w ekonomji Łomża położonych, bezskutecznie spełzła, przeto kommissja wojewódzka wskutek reskryptu kommissji rządowej z dnia 19 kwietnia r. b. Nro 21,929, podaje do wiadomości publicznéj, iż dobra te na teraz za ugodą z wolnéj ręki kupionemi być mogą. Warunki pod jakiemi kupno i przedaż nastąpić może, ogłoszone są w Dzienniku Powszechnym rządowym pod d. Nr. — W Gazecie Warszawskiéj pod dniem 19 lutego r. b. Nro 48. — W Gazecie Polskiéj pod dniem 13 lutego r. b. Nro 41. — W Gazecie Korrespondenta Warszawskiego pod dniem 27 lutego r. b. Nro 49, i w Dzienniku Wojewódzkim pod dniem 27 lutego r. b. Nro 9. Chcący więc wejść w układy o takowe kupno, mogą bądź do kommissji wojewódzkiéj, bądź wprost do kommissji rządowéj przychodów i skarbu, przed dniem 3 lipca 1830 jako terminie prekluzyjnym, zgłosić się i swoją podać deklarację. — W Suwałkach d. 3 maja 1830 r. — Prezes *Mostowski*. — Sekretarz jeneralny *Tomicki*.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy*. W miesiącu listopadzie roku zeszłego znalezione zostały dwa koła małe okute z osią, zaś w miesiącu marcu r. b. odebrano osobie podejrzanéj sznur do wieszania bielizny służący, a w miesiącu kwietniu tegoż roku fermuar podługowaty złoty, w środku którego włosy znajdują się, a na wierzchu emalja wyobrażająca drzewko; gdy dotąd właściciele wspomnionych rzeczy nie są wiadomi, przeto urząd municypalny wzywa ich, aby z dowodami po odebranie swojéj własności najdaléj w ciągu miesiąca jednego zgłosili się, gdyż w przeciwnym razie z takowemi wedle prawa postąpionem będzie. — W Warszawie dnia 28 maja 1830 r. — Vice-prezydent, *Lubowidzki*. Za sekretarza jeneralnego, *Wiernicki*.